

**Egzekucja nadal będzie kosztować 35 mln zł.** Minister finansów zaproponował zmiany w postępowaniu w zakresie ściągania zaległych podatków. Ale nie te, których domagają się przedsiębiorcy. **Bz**

# Egzekucja nadal będzie kosztować 35 mln zł

Minister finansów zaproponował **zmiany w postępowaniu w zakresie ściągania zaległych podatków**. Ale nie te, których domagają się przedsiębiorcy

Łukasz Zalewski

lukasz.zalewski@infor.pl

Z przedstawionych przez resort założeń do nowelizacji ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1015 ze zm.) wynika, że minister chce się pozbyć wielu swoich uprawnień nadzorczych i kontrolnych. Zdaniem eksperta jednak nic wielkiego to nie oznacza, bo minister i tak z tych kompetencji do tej pory nie korzystał. Zabrakło natomiast – mówią – propozycji istotnych dla przedsiębiorców. Chodzi głównie o wprowadzenie górnej granicy kosztów postępowania egzekucyjnego.

## Minister bez uprawnień

Z obecnych przepisów o postępowaniu egzekucyjnym wynika, że minister finansów może być sędzią we własnej sprawie. Jest bowiem organem odwoławczym od wielu rozstrzygnięć dyrektorów izb skarbowych, które sam kontroluje. W wielu sprawach jest też zarówno organem I, jak i II instancji.

Przykładowo obecnie minister rozstrzyga zażalenia na postanowienia dyrektora izby skarbowej w sprawach: wstrzymania postępowania egzekucyjnego lub czynności egzekucyjnych, w nadzwyczajnych postępowaniach (wznowieniowych czy dotyczących stwierdzenia nieważności postanowienia), skarg na czynności egzekucyjne oraz przewlekłość postępowania egzekucyjnego, skarg na naruszenie przepisów o przeprowadzeniu licytacji i in. Minister rozpatruje też wnioski o wznowienie postępowania lub stwierdzenie nieważności ostatecznych postanowień wydanych przez dyrektora izby skarbowej lub przez siebie samego.

W założeniach do nowelizacji ustawy resort finansów przyznaje, że kompetencje te powinny być ograniczone. Dlatego minister ma zrezygnować z orzekania w sprawach:

wstrzymania egzekucji, skargi na czynności egzekucyjne, na przewlekłość postępowania egzekucyjnego oraz skarg na wznowienie postępowania i o stwierdzenie jego nieważności.

Zdaniem Doroty Szubiel-skiej, radcy prawnego i partnera w kancelarii Chadbourne & Parke, zaproponowana zmiana będzie miała niewielkie znaczenie. Obecnie minister i tak nie korzysta z tych uprawnień lub robi to bardzo rzadko.

## Absurdalne koszty

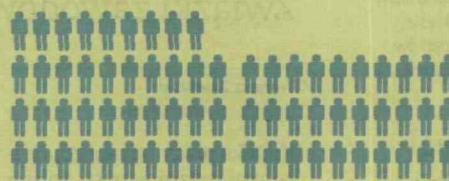
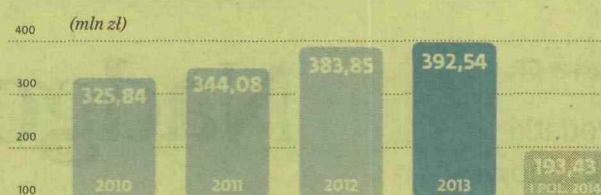
Dużo ważniejsza byłaby – zdaniem eksperta – zmiana dotycząca kosztów postępowania egzekucyjnego. Na to jednak się nie zanosi.

DGP zwraca uwagę na ten problem już rok temu. Opisałiśmy sprawę dużej spółki z Mazowsza, działającej w branży motoryzacyjnej, która z powodu bardzo trudnej sytuacji finansowej zalegała z zapłatą milionów złotych CIT. Fiskus postanowił ściągnąć te pieniądze. Działania urzędników ograniczyły się do napisania zawiadomienia o zabezpieczeniu należności poprzez zajęcie udziałów w innych firmach należących do spółki. Ona sama spłaciła dług, przenosząc na rzecz Skarbu Państwa udziały i akcje, których była właścicielem. I wprawdzie dług podatkowy przestał istnieć, to problemem stało się 35 mln zł kosztów egzekucji, których zwrotu zażądał fiskus. Na zapłatę tej kwoty firma nie miała jednak pieniędzy. Dziwiła się, że ma aż tyle zapłacić w sytuacji, gdy urzędnicy wystawili jedynie zawiadomienie o zabezpieczeniu należności.

## Zgodnie z prawem

W świetle ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Przewiduje ona, że fiskus przy zajęciu prawa majątkowego może pobrać opłatę za podjęte czynności w wysokości 5 proc. egzekwowanej należności. Nie

## Ile kosztów ściągły organy egzekucyjne



\* stan na 31 grudnia 2013 r.

może to być mniej niż 4,2 zł, ale przepisy nie przewidują górnej granicy.

Mało tego, zapłata należności po dokonaniu czynności egzekucyjnych nie zwalnia z obowiązku uiszczenia opłaty manipulacyjnej oraz opłat za czynności egzekucyjne i wydatków egzekucyjnych (art. 64 par. 8 ustawy).

Wystarczy więc, że urząd formalnie rozpocznie egzekucję, doręczając choćby pismo o zabezpieczeniu należności. W takiej sytuacji podatnik musi zapłacić też koszty egzekucyjne, nawet jeśli uregulowałby dług. Co więcej, nie może ich obniżyć nawet sąd, bo przepisy nie przewidują odpowiedniej procedury.

## Koszty to nie sankcja

Zdaniem ekspertów obecnie koszty egzekucyjne są w zasadzie parapodatkiem.

– Brak górnej granicy czyni z opłaty za czynności egzekucyjne dodatkowy kilkuprocentowy podatek od wysokości niespełnionego dobrowolnie świadczenia. Przeobraża się w swego rodzaju sankcję administracyjną za niewykonanie zobowiązania – mówi dr Tomasz Nowak, prawnik GWW Tax.

Zwraca uwagę, że jest to sprzeczne z celem tych opłat.

Powinny one jedynie rekompensować koszty poniesione przez organ w związku z koniecznością dokonania określonej czynności egzekucyjnej.

– Opłata musi więc zapewniać wyłącznie zwrot poniesionych kosztów – stwierdza ekspert.

Podobnie uważa Malwina Sik, konsultant podatkowy w Instytucie Studiów Podatkowych. – Wysokość kosztów egzekucyjnych nie powinna powodować dodatkowej sankcji finansowej dla podmiotów będących dłużnikami publicznoprawnymi – mówi.

Zdaniem ekspertów koszty w postępowaniu egzekucyjnym w administracji należy określić na wzór kosztów egzekucji komorniczej, a więc określić górny limit.

Ministerstwo Finansów zaproponowało także zmiany w ordynacji podatkowej, ale jedynie dotyczące odpowiedzialności podatkowej osób trzecich w przypadku gdy bezskutecznie jest egzekucja z majątku podatnika. Tymczasem – jak mówi Malwina Sik – ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ordynacja podatkowa powinny być skorelowane.

Etap legislacyjny  
Założenia w konsultacjach